2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Jak zagaduje rząd włoski klęskę w Durazzo?

Zajęcie Skutari oddało w ręce Austryi północną Albanię; zdobycie Durazzo — środkową... Tu, jak wspominaliśmy, wstrząśnięte zostały marzenia włoskie o przerzuceniu i umocnieniu władzy Włoch na wschodniem pobrzeżu Adryatyku...

W chwili tej, w czas beznadziejnych walk na froncie austryackim, a strat złowróżbnych w Albanii, z urzędowej strony włoskiej za pośrednictwem agencyi Stefaniego odwraca się uwagę publiczną od klęski... osobliwą opowieścią.

Oto agencya ta z „satysfakcyą“ konstatuje, że przy pomocy Włoch udało się wywieźć z Albanii: wojska serbskie, następnie Czarnogórców, później „wojska albańskie“, t. j. zbrojnych ludzi Essada, i że tę akcyę doprowadzono już do końca, bo przewieziono z Durazzo i „rząd albański“ (t. j. owego Essada).

Słowem, cały ten ustęp komunikatu wygląda tak, jak gdyby Włosi po to tylko usadowili się w Durazzo, ażeby założyć tam wielkie przedsiębiorstwo spedycyjne, przyczem to przedsiębiorstwo reklamuje się obecnie, iż obsłużyło trójnarodową klientelę bez zarzutu, gdyż przewiozło ludzi, zwierzęta i wszelkie materyały z uniknięciem jakichkolwiek strat.

Wątpimy, czy taka osobliwa atestacya, wydana przez agencyę Stefaniego żegludze włoskiej i alianckiej w sprawie wykonywania funkcyj przewozowych, zdoła choć na chwilę uśmierzyć uczucie gorzkiego zawodu, uczucie doznanej klęski w czytelniku włoskim.

Wszakże ten sam rząd włoski, który w końcu swego komunikatu (po powyższych przechwałkach przewozowych) dodaje, iż brygada włoska usunęła się z Durazzo w myśl... zgóry ułożonego planu, tuż przed wybuchem wojny z Austryą w piśmie ulotnem akcentował niezwykłą ważność dla Włoch utwierdzenia się w Albanii. Wmieszanie się Włoch do wojny uważał za konieczne, gdyż Adryatykowi z punktu włoskiego groziło bądź utrzymanie się Austryi w Cattaro (dalej przewidywanie włoskie sięgać nie chciało...), bądź wtargnięcie władztwa słowiańskiego aż po Tryest (obietnice, któremi durzono Serbów...).

I odezwa podnosiła dalej: wszelkie rozstrzygnięcie kwestyi Adryatyku bez Włoch równa się rozstrzygnięciu przeciwko Włochom...

Innemi słowy, nawoływanie to do wojny opierało się na nadziei wytworzenia sytuacyi trzeciej, gdzie Włochy miały dzięki swemu udziałowi w „zwycięskiej“ koalicyi wyprzeć z nad Adryatyku Austryę, a nie dopuścić Serbów... Miały same objąć władztwo nad tem morzem. Włochy nie chciały żadnego kompromisu, odrzucały proponowane ustępstwa ze strony Austryi: podkreślały, że nie wystarcza im nawet Tryest i Trydent, że te dwa cele nie tworzą „głównej podstawy wojny“. Toć Tryest — był cząstką jedynie wszechadryatyckich aspiracyj włoskich.

A dziś ten sam rząd włoski symuluje zadowolenie, że „uplanowana“ czynność wycofywania wojsk włoskich z Durazzo udało się pomyślnie mimo złego stanu morza...

Tak pisze się dziś — po rozegzaltowaniu przedtem wyobraźni społeczeństwa włoskiego sprawą portów wschodnio-adryatyckich.

Z Ligi kobiet.

Działalność krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N.

Dzisiaj ma odbyć się walne zgromadzenie wydalnie pracującego krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N., utworzonego 29 maja 1915 roku. Z przedłożonego zgromadzeniu obszernego drukowanego sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyj podajemy następujące dane.

Sekcya szpitalna (przewodnicząca dr Ada Markowa) zajmowała się odwiedzaniem chorych w szpitalach (między godz. 2 a 4 po południu), do czego została sekcya upoważnioną pismem komendanta. Sekcya wyrobiła papierosów 94 000, a rozdała łącznie z darami 160.000 sztuk. Rozdawano pisma dostarczane przez redakcye pism krakowskich i książki nadsyłane przez publiczność. W okresie sprawozdawczym sekcya zaopatrzyła około 2000 legionistów i rozdała przeszło 12.000 sztuk bielizny. W celu dostarczenia rekonwalescentom rozrywek wystarała się sekcya o bezpłatne wstępy do teatru i kinoteatrów. Urządzanie koncertów spoczywało w rękach p. Ady Kosmowskiej. Sekcya założyła własny szpital w Rabce, który później skutkiem decyzyi władz wojskowych przeszedł pod zarząd Czerwonego Krzyża.

Sekcya kulturalna urządziła szereg odczytów, zebrań towarzyskich i założyła sklep Ligi kobiet, w którym do Nowego Roku sprzedano towarów za 28.805 K.

Sekcya opieki nad b. legionistami i ich rodzinami istniała tylko do 13 października 1915, w którym to dniu bowiem została rozwiązaną z powodu otwarcia w gmachu „Sokoła“ biura Delegacyi wiedeńskiego komitetu opieki nad superarbitrowanymi legionistami.

Rezultaty działalności **sekcyi opieki nad dziećmi legionistów** są następujące: Sekcya ma w opiece rodzin 35, w tem dzieci 86. Udzielono 40 zapomóg pieniężnych w kwocie 10 do 30 K, w formie pożyczek bezterminowych lub datków. Rozdzielono bielizny i odzieży 250 sztuk itd.

Sekcya odzieżowa celem zebrania tak potrzebnej wełny puściła między publiczność 2000 bonów wełnianych po 1 K, co razem z darami w gotówce i z dochodami przedsiębiorstw przyniosło do Nowego Roku 3178 K 66 h. Pieniędzy tych użyto częścią na sprowadzenie wełny w ilości 93 kilogramów, którą uczenice szkół krakowskich wraz z nauczycielkami przerobiły na 417 ciepłych przedmiotów.

W listopadzie powstała **sekcya przemysłowa**, której zadaniem jest: otwierać odpowiednie dla Ligi sklepy, dostarczać robotnicom pracy dla potrzeb Ligi, zakładać w miasteczkach i wsiach kramy i sprowadzać materyały wprost ze źródeł przez krakowskie hurtownie.

W październiku otwarto **sekcyę herbaciarni**, która mieś i się w Rynku l. 45 w kuchni jarskiej, łaskawie użyczonej przez p. Klemensiewiczową. Sekcya urządzała co niedzielę liczniejsze zebrania dla legionistów. Szklanka herbaty z cytryną lub bez kosztuje 4 hal.

Sekcya dochodowo-skarbowa urządzała zbiórki na ulicach miasta, podwieczorki na „wełnę“ dla legionistów, zbiórkę na „gwiazdkę“ dla legionistów itp.

Budżet krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N. wynosił w dochodach 93 411 K 23 h, a w rozchodach 78.738 K 47 h.

Zarząd Koła stanowią: prezydyum: Wanda Bilewska, Natalia Steinowa, Ryszarda Tokarzowa; sekretarki: Marya T. Błotnicka, dr Ada Jakeschówna; skarbniczki: Marya Dobrowolska i Leontyna Owczarkiewiczówna.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 1 lutego: Wiedeń, 2 lutego.

Położenie wszędzie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 1 marca: Berlin, 2 marca.

Ożywione walki artyleryi we Francyi. — Akcya lotników.

Działalność artyleryi była także wczoraj na wielu częściach frontu bardzo żywą, zwłaszcza po nieprzyjacielskiej stronie. W kilku miejscach miał nieprzyjaciel przytem na celu tylko wprowadzenie w błąd. Natomiast na obszarze Ysery, w Szampanii, jak i między Mozą i Mozelą, jak się zdaje, miał na celu wyrządzenie nam poważnych szkód. Nie osiągnął jednak celu.

W walce powietrznej pokonano koło Menin angielski dwupłaszczyznowiec. Jadących wzięto do niewoli. Dwa francuskie dwupłaszczyznowce zostały ściągnięte przez działa obronne, jeden koło Vezapomin na północny zachód od Soissons (jadących wzięto do niewoli), a drugi tuż na południowy zachód od Soissons. Jadący prawdopodobnie zginęli.

Kierowany przez porucznika rezerwowego Kühla aparat lotniczy, w którym obserwatorem był porucznik rezerwowy Haber, zatrzymał na linii Besancon—Jussey rzuconemi bombami wojskowy pociąg transportowy i zwalczał skutecznie swymi karabinami maszynowymi transportującą załogę, która wysiadła.

Wschodni i bałkański teren wojenny: Nic ważniejszego.

Naczelne kierownictwo armii.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą dnia 1 lutego. Berlin, 2 lutego.

Zatopienie francuskich krążowników.

Biuro Wolfa donosi: Nasze łodzie podwodne zatopiły przed Hawrem dwa francuskie krążowniki pomocnicze, każdy z czterema działami i jeden uzbrojony angielski parowiec obserwacyjny u ujścia Tamizy.

Na morzu Śródziemnem według urzędowej wiadomości z Paryża został zatopiony francuski pomocniczy krążownik „La Provence“, który płynął z transportem 1800 ludzi do Salonik. Miano wyratować tylko 696 ludzi.

Zatopionym dnia 8 lutego na wybrzeżu syryjskiem francuskim okrętem wojennym nie był, jak wynika z doniesienia łodzi podwodnej, która powróciła, okrót liniowy „Suffren“, lecz krążownik pancerny „Admiral Carner“.

Ofenzywa we Francyi.

Nastroje Francuzów.

„Corriere della Sera“ donosi z Paryża, iż obecnie Paryż przeżywa **najbardziej niespokojne**

dnie od początku wojny. Od zaciętych walk pod Verdun, który znajduje się już pod niemieckim ogniem artyleryjskim, olbrzymi bój rozszerza się na cały front, i bieg wypadków, mających poważny charakter, wciąż się pogarsza.

Według szwajcarskich pism szereg generałów z armii verduńskiej został usunięty za niezdolność. Jako nowego komendanta wymieniają generała Petiny.

Ludność z doliny Mozy ucieka masowo w głąb kraju. Generał Humbert wzywa Francuzów, aby troskliwie zajęto się uchodźcami, którzy przecież wytrwali do ostatniej minuty.

Według sprawozdania korespondenta „Now. Wremia“ z francuskiego frontu, oczekują tam rozpoczęcia silnej ofenzywy rosyjskiej, którąby użyła francuskiemu frontowi.

Briand o sytuacyi.

Paryż, 2 lutego.

Według doniesienia „Figara“ zjawił się prezydent ministrów Briand w korytarzach Izby poselskiej i zapewnił, że położenie wojskowe jest dobre. Wojska przejęte są gorliwością, a silne rezerwy gotowe są do wytrzymania najsilniejszego uderzenia.

Ewakuacya wsi pod Verdun.

Berno, 2 marca.

(BK). Z doniesień „Petit Parisien“ wynika, że opróżniono szereg wsi w okolicy Verdun. Ludność Verdun w pośpiechu opuszcza miasto, dążąc do Paryża. Miasto wiele ucierpiało.

W dolinie Woewre.

Korespondent „Neue fr. Presse“ Osborn donosi, że do akcyi przeciwko Verdun przyłączyła się akcya ofenzywna w żyznej dolinie Woevre, która od września 1914 była w rękach Francuzów. Odwrót Francuzów spowodował silne straty po ich stronie i utratę ciężkich dział, które dokuczały były miejscowościom poza niemieckim frontem.

Wszędzie widać niezwykły obraz walki ruchomej, dawno na tym froncie niewidzianej. Idą wojska, jedzie ciężka artylerya, przesuwają się kuchnie polowe.

Wśród jeńców dużo Marokańczyków i innych podobnych.

W Verdun, jak donoszą uchodźcy, bombardowanie zburzyło **150 domów**.

Mackensen we Francyi?

„Jornal de Genève“ potwierdza, że w oblężeniu Verdun bierze udział elita armii Mackensena która przybyła z greckiego frontu.

Z Rosyi.

Posłowie dumscy o sytuacyi. — Sensacyjne rewelacye tow. Czcheidzego. — Powszechny pesymizm.

Sztokholm, 2 lutego.

Poseł do Dumy soc. dem. **Czcheidze** wyraził się w swej mowie dumskiej o dalszem prowadzeniu wojny jako o przedsięwzięciu bezmyślnem; Rosya zwyciężyć już nie może. Straty po stronie jednej Rosyi są **większe, niż wszystkich innych państw razem**. Straty na polu walki są jednak małe w porównaniu z temi, które zostały spowodowane głodem, nędzą, fatalną gospodarką.

Dalej oświadcza Czcheidze w swej mowie dumskiej: **Rosya upadła tak nisko**, że w tej wojnie nie może już być poważnym czynnikiem. **Optymistyczne sprawozdania wojskowe są kłamliwe.** Przyzwyczajono się już zresztą do tego, że Dumę się okłamuje. Duma pracuje obecnie według recepty Suchomlinowa, który chwalił nienaganne zaopatrzenie armii wówczas, gdy nie było zupełnie amunicyi. **Wszystko w rozpaczy** — w kraju i na froncie. W całej Rosyi niema człowieka, któryby mógł zapobiedz **rozkładowi kraju**. Czcheidze przytacza cały szereg przykładów **kompletnej dezorganizacyi kraju.**

Poseł **Szulgin**, który wrócił z frontu, twierdzi, iż sytuacya jest bardzo poważna. Rząd powinien się przygotować do ciężkiej przyszłości i uważać, by **drugi odwrót** nie miał takich katastrofalnych wyników, jak pierwszy. Silnie atakuje Sazonowa.

Milukow przemawiał także bardzo pesymistycznie. **Stolica Rosyi wygląda jakgdyby przed wojną domową.** Petersburg już nazywają **piątym frontem.**

Z sejmu pruskiego.

Debata polska.

Berlin, 2 marca.

(KK). W dyskusyi nad projektem ustawy, która daje do rozporządzenia rządowi 100 milionów marek na poparcie osiedlania, Polacy postawili wniosek, by wcielić do ustawy postanowienie, iż z wyznania wiary, z pochodzenia, z języka ojczystego i działalności politycznej nie można wysnuwać wątpliwości przeciw osiedlaniu.

Minister rolnictwa bar. Schorlemer podkreślił, że projekt nie czyni żadnej różnicy między kolonistami pochodzenia niemieckiego czy polskiego i ma wyłącznie znaczenie gospodarcze. W państwie przygotowano projekt ustawy, który poszkodowanym przez wojnę daje możliwość osiedlania się przy pomocy kapitalizacyi części rent wojskowych. **Poszkodowanym przez wojnę obywatelom narodowości polskiej w każdym razie musi być dana możliwość osiedlania się w obrębie ich prowincyi ojczystej.** Że przy tem w razie planowego osiedlania się polskiego muszą być przestrzegane także interesy kolonistów niemieckich, to uwzględnić muszą i przedstawiciele partyi polskiej.

Poseł Styczyński obawia się, że t. zw. nowa oryentacya w polityce polskiej nie będzie miała żadnego innego znaczenia, jak utrzymanie w mocy dawnego stanu. Jeżeli nowa oryentacya wogóle ma mieć jakiś sens, to przedewszystkiem w ustawodawstwie kolonizacyjnem dotychczasowe stanowisko rządu powinno być zaniechane.

Poseł br. Zedlitz (wolnokonserwatysta) odrzuca dyskusyę nad wnioskiem Polaków z powodu formalnego, ponieważ w czasach wojennych nie należy dokonywać zmiany istniejących ustaw bez konieczności.

Poseł Graw (centrum) oświadcza, że jego stronnictwo jest zapatrywania, iż każdemu powinno się przyznać możność osiedlania się. Wyrządzać szkodę Polakom przy osiedlaniu wydawałoby się dla centrum rzeczą nieusprawiedliwioną.

Poseł Bockelberg (konserwatysta) odrzuca również omawianie wniosku polskiego.

Poseł Kindler (z partyi ludowej) oświadcza wobec wniosku polskiego, że jego stronnictwo spodziewa się, iż obietnice rządu po wojnie będą wypełnione.

Poseł **Braun** (soc. dem.) żąda, by przy zastosowaniu ustawy usunięto na bok wszelkie względy polityczne.

Przy głosowaniu nad wnioskiem okazał się brak kompletu w Izbie, gdyż głosowało 78 posłów za, 89 przeciw wnioskowi. Na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika wojenna.

O nowem ultimatum do Grecyi ze strony koalicyi rozeszły się pogłoski w sferach dyplomatycznych Sofii.

Stosunki niemiecko-amerykańskie. (Reuter). Na posiedzeniu gabinetu w Waszyngtonie omawiano memoryał Niemiec. Uchwalono czekać dalszych uwiadomień, które są w drodze z Berlina, jakoteż nadejścia instrukcyi, jakich rzekomo udzielono angielskim okrętom handlowym w sprawie ataków na łodzie podwodne.

Niemcy a Holandya. (BK) Minister spraw zagranicznych w pierwszej Izbie oświadczył: Mogę z całą stanowczością zapewnić, że między Holandyą a Niemcami nie istnieje żaden tajny związek ani też nie istniał. 3 sierpnia 1914 oświadczył mi poseł niemiecki z polecenia swego rządu w drodze ustnej, że jeżeli Holandya pozostanie neutralną, Niemcy będą szanowały jej neutralność.

Posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się 15 marca. Na porządku dziennym sprawy rachunkowe i petycye.

Czwarta pożyczka w Niemczech. W czasie między 4 a 22 marca będzie wyłożoną czwarta pożyczka wojenna w formie $4^{1}/_{2}\%$ przekazów skarbu państwowego i 5% pożyczki państwowej.

Marsz Rosyan w Azyi. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Armia generała Bebutowa, która brała udział w szturmie na Erzerum, posunęła się wśród ustawicznych walk z Turkami 25 kilometrów naprzód w kierunku na Trapezunt. Rosyanie czynią ogromne wysiłki, aby dojść do wybrzeża Morza Czarnego. Operacye te popiera rosyjska flota czarnomorska. Na całej linii Trapezunt—Ersignan—Djarbekir rozwinęły się walki.

Republikanie włoscy. Na kongresie partyi republikańskiej wystosowano ostre ataki przeciw Barzilajowi, któremu odmawiano prawa do przyjmowania imieniem partyi zobowiązań wobec króla i rządu. Postanowiono wzmocnić **propagandę republikańską** w południowych Włoszech.

Wyrok w procesie szwajcarskim. Pułkownik Egli i Wattenwyl zostali uwolnieni. Będą oni oddani swoim przełożonym władzom do dyscyplinarnego ukarania. Koszta procesu ponosi państwo.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 2 marca.

Zjazd polityków konserwatywnych. Dziś mają odbyć się w Krakowie obrady Podolaków pod przewodnictwem hr. Garapicha i centrowców pod przewodnictwem ks. W. Czartoryskiego. Przedmiotem obrad będzie sprawa wstąpienia tych grup do N. K. N.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Policyi udało się aresztować szajkę złodziejską, złożoną z siedmiu osób, która już od dłuższego czasu dokonywała wielu kradzieży i włamań. Do szajki tej należeli: Józef Jaroń, Wojciech Gibała, Józef Obidziński, Mayer Korngold, Franciszek Domaradzki, Marya Boguta i Rozalia Rymarczyk. Przywódcą szajki był znany rzezimieszek Józef Jaroń, który w ostatnim czasie dokonał kilku śmiałych włamań. Rzeczy skradzione przez niego i przez innych członków szajki sprzedawał Mayer Korngold.

Kołowcy Dumscy. „Köln. Ztg.“ z 25 lutego donosi z Kopenhagi: Główny organ polski w Petersburgu „Dziennik Piotrogrodzki“ ogłasza nadzwyczaj znamiene wezwanie do polskich posłów w Dumie, w którem wyraża im **votum nieufności** i **wzywa ich do złożenia mandatów.** W wezwaniu tem czytamy między innemi: „Taktyka wasza nie znalazła uznania w Polsce. Jesteście członkami ciała prawodawczego, do których należy przeprowadzać w Polsce reformy. Lecz wy dla pewnych celów zlekceważyliście sobie te usiłowania. Wzywa się Polaków w Dumie, **aby nie stawali w drodze polskiemu narodowi,** w drodze po której teraz kroczy“... Na końcu znajdujemy zapewnienie, że Polska znowu zmartwychwstanie, przeto zastępcy polscy w Dumie nie powinni utrudniać jej powrotu do życia.

Francya wobec sprawy polskiej. Wobec skargi rosyjskiego ambasadora Izwolskiego, cenzura zakazała dziennikom pisać o sprawie polskiej bez zezwolenia Izwolskiego, oświadczając, że **mieszanie się w wewnętrzne sprawy rosyjskie nie jest dozwolone.**

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Królewna Lilijka“.
Sobota: „Królewna Lilijka“.
Niedziela po południu: „Mąż z grzeczności“.
Niedziela wieczór: „Podziemna Rosya“.
Środa, czwartek i piątek: „Ptasznik z Tyrolu“ (występ Br. Krajewskiej, A. Zimajer i St. Orzelskiego).

Radykali socyalistyczni wobec wstąpienia posłów socyalistycznych do Koła polskiego

I.

Wśród spustoszeń, poczynionych przez wojnę, najwięcej wrzawy wywołało zawalenie się misternego gmachu dogmatyków socyalistycznych. W całej Europie, porwanej wojną, stronnictwa socyalistyczne wyciągnęły konsekwencye z położenia od nich niezależnego i zajęły stanowiska, podyktowane przez interes własnego narodu. Dogmatycy nie poddali się życiu nieuwzględniającemu ich misternie obmyślanych wskazań. Najsilniej odporność okazała się w tych narodach, których przyrodzona skłonność do dogmatyzmu jest największą. We Francyi o mniejszości odmawiającej własnemu narodowi środków wojennych wśród wojny słyszy się bardzo mało, w Anglii zgodzili się socyaliści na wprowadzenie przymusu służenia w wojsku, poświęcając nie jedną z gwarancyj swobód obywatelskich. W państwie niemieckiem atoli opozycya partyjna zorganizowała się, w parlamencie złamała solidarność i miast wojny przeciw Rosyi propaguje wojnę wśród własnych szeregów proletaryackich. Dla niemieckich towarzyszów pierwszym wynikiem wojny jest rozłam partyjny w chwili największego niebezpieczeństwa.

Nas los ten byłby ominął, gdyby nie grupka „teoretyków“, która za zadanie życiowe obrała sobie badanie praworządności socyalistycznej polityki proletaryatu polskiego. Cokolwiek w życiu naszem partyjnem się zdarzy, prawowierni badają, analizują, czy życie nie przekroczyło granic, przez nich mu wskazanych.

Wojna teraźniejsza stanowi niesłychane i niebywałe dotychczas wykroczenie przeciw wskazaniom lewicowym i esdeckim. To też przywódcy, nie mogąc znieść tej ohydnej atmosfery, wśród której każdy dzień zadaje kłam ich przewidywaniom, wynieśli się poza dalekie granice do krajów neutralnych i stamtąd rzucają gromy na heretyków, depcących bezbożnie wszystko to, co ich dogmaty wskazały za nienaruszalne, za święte, za... tabu.

Postanowienie zarządu partyi naszej, polecające polskim posłom socyalistycznym wstąpienie do Koła polskiego, stanowi szczyt herezyi i z całą żarliwością zwracają się przeciw niemu uczeni w piśmie.

Lewicowiec Walecki rzuca grom śmiertelny z łamów wiedeńskiego pisma „Der Kampf“, organu radykalistów austryackich. Dla niego stronnictwo nasze nigdy socyalistycznem nie było. Dawniej w bohaterskim okresie partyi byliśmy radykalnymi demokratami, a teraz jesteśmy narodowymi radykałami. Wobec tego wyroku niema apelacyi, na nic nasze organizacye zawodowe, ich pamiętne walki, na nic nasze związki zawodowe, oparte o międzynarodówkę zawodową, na nic wyznawanie i bezwzględne stosowanie zasad walki klasowej. Nie znaleźliśmy łaski wobec areopagu, jesteśmy radykałami narodowymi — tak orzekł nieodwołalnie pan H..... Walecki.

Niedługo przed wojną byłem na posiedzeniu Biura Międzynarodowego, które miało pojednać stronnictwa socyalistyczne, stojące na gruncie państwowości rosyjskiej. Tam owo badanie sumienia socyalistycznego i nerek święciło prawdziwe orgie, tam nikt nie ostał się wobec tych badań socyalistów z pod berła caratu i gdyby szło według sądu angurów, zjednoczenie socyalistów w Rosyi nie przyszłoby do skutku już z tego powodu, że „prawdziwych“ socyalistów tam wcale niema.

To już stary grzech dogmatyków, jedynie ich wiara daje zbawienie, a wszelka inna — to herezya. Ustąp się życie, dogmat idzie!

Herman Diamand.

Bitwa pod Verdun.

Według wiadomości, jakie otrzymał „Secolo“ z Paryża o walkach, które toczyły się ostatniej pod Verdun, są one najzaciętszemi walkami, jakie toczono od początku wojny. Bitwa rozszerza się z każdą chwilą i obecnie toczy się już na froncie długości 40 kilometrów.

Coraz to nowe pułki idą do ataku, Niemcy bez przerwy prowadzą swe wściekłe szturmy. Na jednym tylko odcinku między Hautmont a Beaumont atakowali oni **ośm razy** raz po raz, mimo koncentrycznego ognia francuskich dział i karabinów maszynowych. Część lasu Caures przechodziła wielokrotnie z rąk do rąk. Artylerya pracuje z obu stron ze straszliwą siłą, zużywając fantastyczne wprost ilości amunicyi. Pole bitwy jest tak gwałtownie bombardowane, że rowy strzeleckie i fortyfikacye polne są zupełnie zniszczone. Powstały w ziemi głębokie i szerokie wyrwy, potworzyły się prawdziwe góry ziemne, a w tym straszliwym chaosie toczą się bez przerwy najkrwawsze walki, jakie zna historya.

Jak sądzą w kołach wojskowych, bitwa dojdzie niedługo do swego punktu kulminacyjnego.

„Lokalanzeiger“ podaje następujące szczegóły o bitwie pod Verdun: Francuskie linie na północ od Verdun były nadzwyczaj silnie zbudowane; Niemcy musieli zdobywać nietylko forty ziemne, najsilniejsze na całym froncie francuskim, lecz także forty z betonu i żelaza. Francuzi stracili podczas ostatnich walk bardzo wiele materyału wojennego. Część jego zniszczyli sami Francuzi, większa zaś część w stanie jeszcze zupełnie dobrym — w tem wiele dział i karabinów maszynowych — wpadła w ręce Niemców. Wojska francuskie, wystawione na działanie ciężkich granatów niemieckich, były po wzięciu ich do niewoli zupełnie wyczerpane.

Najsilniejszy opór stawiali Francuzi pod Beaumont, szczególnie w lesie Caures zostali oni wybici do nogi. Francuzi nie mogą sprowadzać posiłków, ponieważ niemiecki oddział karabimaszynowych usadowił się niepostrzeżenie na flance pozycyi i ostrzeliwuje dostęp. Już po dwudziestu minutach zdobyli Niemcy punkt 372, niedługo zaś potem zajęli też Herlois. Po zdobyciu centrum musiały również cofnąć się flanki francuskie.

Jak donosi „Figaro“, prezydent ministrów francuskich Briand opowiadał w kuluarach parlamentu, iż jeden korpus francuski, trzymany dotychczas w rezerwie, wyruszył pod Douaumont.

Paryskie wydanie „New York Heralda“ donosi: Francuscy lotnicy stwierdzili, iż pod Verdun fortyfikacye francuskie w ośmiu miejscach były ostrzeliwane **przez austryackie moździerze** 30·5-centymetrowe. Moździerze te przyczyniły się w znacznej mierze do wielkiego sukcesu artyleryi niemieckiej.

„Journal de Geneve“ ogłasza telegram z głównej kwatery francuskiej, w którym donosi: Niemcy skoncentrowali pod Verdun **8 korpusów.** — Między wojskami niemieckiemi, walczącemi pod Verdun, znajdują się **wyborowe wojska armii Mackensena,** które walczyły w Serbii i były pod Salonikami. Żołnierze, biorący udział w tych walkach, nie uznają żadnych przeszkód.

„Daily Mail“ donosi o walkach pod Verdun: Francuscy generałowie wiedzą, iż zwycięstwo będzie po tej stronie, która najlepiej wykorzysta artleryę. Dlatego wysłano pod Verdun bardzo dużo ciężkich i lekkich dział. Dotychczas sądzono, iż walka artyleryi w Szampanii we wrześniu 1915 r. była najstraszniejszą ze wszystkich. Obecna jednak bitwa pod Verdun przeszła wszelkie oczekiwania, zużycie pocisków jest tak ogromne, iż przechodzi wszelkie wyobrażenie.

Francuska główna kwatera ogłasza, iż fort **Douaumont** nie miał wcale tego znaczenia, jakie mu przypisują Niemcy. Liczba jeńców nie wynosiła też 10.000 — jak piszą Niemcy — lecz tylko połowę tego.

Polityka wojenna.

(BPP). Londyńska „Morning Post“ z 16 lutego 1916 ogłasza artykuł wstępny, który w wyjątkach podajemy:

„Węgrzy uważali zawsze Francyę i W. Brytanię za swych dobrych przyjaciół. My ze swej strony dzieliliśmy również te przyjazne uczucia już od wigilii wojny.

Jednego tylko nie możemy uczynić, i nigdy nie uczynimy, a mianowicie nie chcemy zapomnieć o naszych przyjaciołach w celu przejednania naszych nieprzyjaciół. Rosya jest naszym sprzymierzeńcem i dlatego interesy Rosyi są naszymi interesami. Znana zasada każe raz przyjęte na siebie zobowiązania dopełnić za wszelką cenę... Z tego więc powodu ani nadzieje zwycięstwa, ani pragnienie pokoju, ani perspektywa zysków na koszt wroga, nie powinna znęcić narodu do ustąpienia choćby na włos z drogi obowiązku wobec swych przyjaciół i sprzymierzeńców. Wszystko, co możemy powiedzieć Austryi lub Węgrom, to zapewnienie, że my ze swej strony nie żywimy żadnych złych intencyi i powitamy zawsze radośnie przywrócenie tych dobrych stosunków, jakie panowały przed wojną“.

Durazzo.

Zdobyte Durazzo, prastara stolica Albanii, leży w południowym krańcu pasma wzgórz mającego długości koło 10 kilometrów, a dochodzącego do 184 metrów wysokości nad poziom morza. Durazzo i jego okolica oddzielone są od stałego lądu bagnistem jeziorem słonem.

Założycielami miasta byli Grecy z Korfu (w roku 625 przed Chrystusem). Pierwotnie nazywało się ono Epidamnos, później zaś otrzymało nazwę Dyrrhachion. Po łacinie nazywało się ono w wiekach średnich Durachium (Duracium), po albańcku Durres, a po włosku Durazzo.

Za czasów cesarstwa rzymskiego Durazzo należało najpierw do prowincyi Macedonia, a potem (za Dyoklecyana) zostało stolicą prowincyi rzymskiej Epirus nova. Durazzo miało wtedy wielkie znaczenie, ponieważ z tego miasta prowadził gościniec rzymski przez Ochrydę do Salonik.

W czasach cesarstwa bizantyńskiego było Durazzo od VII—XII wieku główną twierdzą bizantyńską nad Morzem Adryatyckiem i kluczem drogi do Włoch. Następnie Durazzo znajdowało się kolejno w rękach greckich, serbskich i włoskich, aż do roku 1392, w którym to roku miastem zawładnęła republika wenecka, dzierżąc je przez 108 lat aż do roku 1501.

W roku 1501 zdobyli Durazzo Turcy i panowali nad niem przez 412 lat, aż do roku 1912. Podczas wojny bałkańskiej zajęli Durazzo Serbowie, lecz mocarstwa europejskie utworzyły państwo albańskie i przeznaczyły na jego stolicę Durazzo.

W marcu 1914 roku przybył do Durazzo nowy władca Albanii ks. Wied, lecz już w niespełna pół roku później — po wybuchu wojny światowej — musiał on Durazzo opuścić, a rządy w mieście objął Essad pasza, który obecnie po zdobyciu Durazza przez Austryaków, uciekł do Włoch.

Z różnych stron.

Lista strat I. brygady, która świeżo się ukazała i obejmuje czas od 1 listopada do 31 grudnia 1915, wykazuje 78 zabitych, 462 rannych i 144 zaginionych.

Z Jarosławia. Od chwili powrotu ostatnich wychodźców do naszego miasta, panuje tu powszechna drożyzna. W parze z nią idzie trudność w nabywaniu najniezbędniejszych artykułów. Tylko osobnik o silnych łokciach może docisnąć się do piekarza, gdzie po ciężkiej przeprawie zdobywa ostatecznie bochenek chleba.

Brak tytoniu daje się u nas powszechnie odczuwać.

Po ucieczce Moskali z naszego miasta, została na miejscu, gdzie się dawniej wznosiła stacya, kupa gruzów. Przyspieszonem tempem stanął jeszcze obszerniejszy niż dawniej dworzec.

Biuro związku większych miast galicyjskich. Powołane do życia przez ostatni zjazd delegatów związku większych miast galicyjskich stałe biuro tegoż związku, wypracowało szereg memoryałów do dotyczących władz w tak ważnych sprawach jak aprowizacyа, ułatwienia komunikacyjne i zniżki frachtów do celów aprowizacyi miast, ulgi podatkowe, korzystne dla miast zmiany w stosowaniu ustawy kwaterunkowej. Z jednej najważniejszych spraw, mianowicie w sprawie pospieszenia miastom z pomocą w celu pokrycia ich deficytów administracyjnych, osiągnięto rezultaty konkretne. Rząd bowiem udzielił już subwencyi na pokrycie tych deficytów, i przyrzekł udzielenia dalszych na ten cel. W ostatnich czasach zajęło się biuro zabezpieczeniem dla miast odpowiedniego udziału w zamierzonym nowym podatku wojennym od zysków (Kriegsgewinsteuer).

Poza temi bieżącemi pracami biuro związku W. M. G. rozpoczęło systematyczne gromadzenie i opracowywanie materyałów statystycznych, dotyczących szkód i strat, poniesionych przez nasze miasta wskutek wojny.

Liga kobiet w Wiedniu. Staraniem sekcyi oświatowej Ligi kobiet N. K. N. w Wiedniu odbywać się będzie każdej niedzieli, dla dzieci żołnierzy Polaków w lokalu Ligi, Wien, IV., Weyringergasse 14, II. p., zabawa połączona z nauką języka i historyi polskiej. Wstęp wolny. Początek o godzinie 3 po południu. Wszelkie informacyi udziela sekretarka pisemnie lub ustnie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu Ligi od godziny 11—1.

Szkolnictwo w Piotrkowskiem. Po wyjściu Rosyan istniało na obszarze obecnego obwodu piotrkowskiego 109 szkół ludowych, oczywiście nieczynnych. W szkołach tych uczyło 167 sił nauczycielskich, z których połowa niemal wyjechała wraz z uchodzącemi władzami. Obecny inspektorat szkolny zreorganizował i uruchomił wszystkie zamknięte szkoły, a prócz tego zorganizował 27 nowych szkół ludowych oraz pewną ilość oddziałów równorzędnych. Obecnie zatem istnieje w obwodzie 156 czynnych szkół ludowych, prócz tego 10 prywatnych, z których cztery wejdą w najbliższym czasie na etat gmin. Koszty utrzymania szkół ludowych pokrywają w 40 procentach odnośne gminy, w 60 zaś procentach Zarząd wojskowy.

Jednodniówka w 53 rocznicę bitwy w Miechowie. Nakładem Departamentu wojskowego N. K. N. w Piotrkowie ukazała się „Jednodniówka“ w 53 rocznicę bitwy w Miechowie (17 lutego 1863 r.). Jednodniówka ta, ozdobiona okładką Procajłowicza, zawiera następującą treść: „Na zgliszczach“ wiersz Edw. Słońskiego, „Bitwa w Miechowie 17 lutego 1863 roku“, Bolesława Kaptura, „W Falszowie przed karczmą“, nowela Chełmońskiego, „Wspomnienia o Miłkowskim“, Kaptura, „Powstanie 1863 roku jako początek nowej ery walk o przyszłość“ Grama, „Dwa pokolenia“, Lemiesza.

Z Warszawy. „Kuryer Warszawski“ donosi: Z poważnego źródła dochodzi nas wiadomość, że zarząd cywilny cesarsko-niemiecki zamierza w najbliższym czasie zwrócić się do Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy o przedstawienie listy kandydatów Polaków na stanowiska inspektorów szkół w Warszawie.

Pisma warszawskie zamieszczają obwieszczenie władz niemieckich o zarządzonem dodatkowem opodatkowaniu tytoniu.

Z Łodzi. Coraz bardziej potęguje się wśród Niemców łódzkich i okolic ruch narodowy. Niemcy rozpoczynają energiczną kampanię organizacyjno-narodową. W tym celu powołane zostało do życia latem ub. r. pismo tygodniowe „Deutsche Post“, które za cel główny swej pracy uważa propagowanie hasła tworzenia zrzeszeń niemiecko-narodowych.

Ostatni numer „Deutsche Post“ donosi, że połączenie wszystkich istniejących w Królestwie zrzeszeń niemieckich narazie jest niemożliwe, natomiast doszło do połączenia organizacyi niemieckich w Łodzi, powiecie łódzkim, włącznie z powiatem łódzkim i łaskim (o ile ten ostatni znajduje się pod okupacyą niemiecką). Nowa organizacya nosić będzie miano „Związku niemieckiego dla Łodzi i okolicy“. Dążyć będzie do budzenia i ożywienia świadomości niemiecko-narodowej, pielęgnowania poczucia przynależności Niemców łódzkich do braci w Niemczech i obrony ludności niemieckiej.

„Libre Parole“ o Polakach. Paryska „Libre Parole“ pisze: Agitacya przeciw przymierzu z Rosyą znowu się wzmaga. Celem usunięcia tego niebezpieczeństwa powinni sprzymierzeni zmusić Rosyę do przyznania Polsce nietylko przyrzeczonej autonomii, ale do przywrócenia jej zupełnej wolności. Sprzymierzeni mieliby zatem postawić Rosyi w sprawie polskiej pewnego rodzaju ultimatum.

Z początki zdawali się Polacy godzić na obiecaną im autonomię. Dzisiaj rozbrzmiewa hasło: Polska dla Polaków! Jestże to możliwem, aby we Francyi drukowano takie artykuły? Z tego powodu musi się przeciw tym polskim dążnościom wystąpić z całą energią.

Pernerstorfer o Rosyi. Wiceprezydent parlamentu austryackiego poseł Pernerstorfer w dyskusyi z pewnym współpracownikiem „N. Zeit“ z powodu książki Rohrbacha „Russland und wir“, oświadczył między innymi: Pragnę zupełnego pokonania Rosyi, ponieważ nie jestem tak przesądny, iżbym twierdził, że socyalizm już niedługo zwycięży w Europie. **Najmniej zaś mam nadziei na szybki rozwój postępu w Rosyi.** Jeżeli ona zwycięży, wtedy biada „**obcokrajowcom**“. Jeżeli ich przedtem bito rózgami, to potem będzie się ich smagało skorpionami. Rosya pozostanie tem, czem była: z okiem zwróconem hypnotycznie ku Konstantynopolowi, **ciągłem niebezpieczeństwem dla Europy.**

Składki. Na Legiony polskie złożył kolejarz Wawrzyniec Rubiś z Tarnowa 10 K.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.